

**KONIECZNOŚĆ** (gr. ἀνάγκη [ananke], τὸ ἀναγκάϊον [to anankáion], łac. necessitas) – stany bytowe oraz pochodne od nich logiczne stany poznawcze wyrażone w sądach.

Problematyka k. ujawniła się przy okazji omawiania warunków wartościowego poznania w rozumowaniu dedukcyjnym. W pismach Arystotelesa i Tomasza z Akwinu można zauważyć 3 zasadnicze cechy (właściwości) treści tez mogących być użytymi do dedukcji: 1) k.; 2) istotność; 3) ogólność.

K. można ujmować jako właściwość samej rzeczy, czyli właściwość ontyczną, albo jako właściwość tezy (zdania). Logicy i metodolodzy mówiąc o k. zwykle ograniczają się do analizy k. zdaniowej, gdyż rzeczywiście u Arystotelesa i Tomasza w pismach logicznych o takiej k. jest mowa. W systemie Arystotelesa k. zdaniowa jest jednak uwarunkowana k. ontyczną. Arystoteles k. nazywa to, co nie może być inaczej niż jest (*Met.*, 1015 a 34 n.). Ta definicja ogólna weryfikuje się w innych określeniach k. związanej z samą naturą rzeczy (tamże, 1050 b 11), z przyczyną celową (tamże, 1015 a 20) oraz przyczyną sprawczą. Tomasz z Akwinu uznał za Arystotelesem takie same postaci k. ontycznej.

Pierwsze najogólniejsze określenie k. dokonane przez Arystotelesa („konieczne jest to, co nie może być inaczej niż jest”, tamże, 1015 a 34–35), budzi najwięcej zastrzeżeń. Interpretowanie poglądów Arystotelesa czy Tomasza, opierające się jedynie na wyrwanych z kontekstu zdaniach, sprawia wrażenie, że są to zdania niejasne. Gdy jednak przyjrzymy się szczegółowym przypadkom k. i na ich tle zanalizujemy określenie ogólne, to dostrzeżemy jasność myśli Stagiryty.

Arystoteles uważa (rozd. 5 *Metafizyki*), że typy k. sprowadzają się do typów przyczyn, a te, jak wiadomo z całokształtu systemu Stagiryty, tłumaczą ostatecznie byt zmienny (taki, jak go widzimy w otaczającym nas świecie) do przyczyn konstytuujących bytowość. Tomasz zaznacza, że to właśnie (kwestionowane) określenie k. wiąże się z teorią przyczyn (Por. *In Met.*, 1 V, lect. 6, 832–835).

W świetle Tomaszowych wypowiedzi można k. określić jako to, czego negacja jest negacją bytu (w danym aspekcie, tzn. w tym aspekcie, w którym dokonuje się akt negacji). Takie ogólne określenie k. weryfikuje się we

wszelkich jej typach. I tak, najpierw odnosi się do tzw. k. absolutnej, która jest ukonstytuowana przez czynniki tworzące byt wg teorii Arystotelesa, a więc przez materię lub formę. Jeśli bowiem zanegujemy w jakimś bycie formę, to negujemy przez to sam byt w aspekcie istotnym (gatunkowym). Jeśli negujemy materię bytu, to również negujemy sam byt (w aspekcie rodzajowym – jeśli przełożymy to na logiczny język Stagiryty). Jeśli zanegujemy celowość lub sprawczość, negujemy bytowość w aspekcie dynamicznym.

Gdy związki koniecznościowe, zachodzące w samej rzeczy, wyrazimy w zdaniach, wówczas otrzymamy to, co zwykło się u Arystotelesa i Tomasza nazywać czterokrotnym sposobem orzekania istotnego lub przyczynowego (zob. *An. post.*, 73 a 34 b 16). Istotne orzekanie, pojęte w sensie poszerzonym, nie zacieśnia się jedynie do wyrażania pojęcia istoty, ale obejmuje wszystkie koniecznościowe stany. W sensie ściślejszym zawężona k. rzeczywiście wyraża stany istotowe (zob. św. Tomasz, *In Peri hermeneias*, c. 9 i 13).

Otóż zagadnienie orzekania istotnego, czyli przyczynowego, w myśl teorii Arystotelesa i komentującego go Tomasza, poprawnie zrozumiał W. Marciszewski (*Zdania konieczne u św. Tomasza i w filozofii analitycznej*): „Łaciński termin *dicendum per se* oddawać będziemy po polsku zwrotem »orzekanie przyczynowe«, biorąc słowo »przyczyna« w jego szerokim, arystotelesowskim rozumieniu, obejmującym przyczynę formalną, materialną, sprawczą i celową. Podstawę do takiego przekładu daje zarówno analiza poszczególnych sposobów orzekania, w której wskazuje się zawsze na którąś z powyższych przyczyn, jak i analiza znaczeniowa zwrotu *per se* dokonana przez św. Tomasza na samym początku rozważań o rodzajach orzekania; wśród różnych znaczeń tego zwrotu wyróżnia św. Tomasz i wybiera jako obowiązujące w dalszych rozważaniach to, w którym *per* oznacza stosunek przyczynowy.

Pierwszy sposób orzekania przyczynowego zachodzi wówczas, gdy przypisuje się czemuś coś, co należy do jego formy. Ponieważ formę oznacza definicja (pojmowana nie jako całe wyrażenie definicyjne, lecz jako sam *definiens*), można powiedzieć, że pierwszy sposób orzekania przyczynowego polega na orzekaniu o czymś definicji lub jej części. Przykładem orzekania całej definicji może być zdanie »człowiek jest zwierzęciem rozumnym«,

orzekanie zaś części definicji »człowiek jest zwierzęciem« lub »człowiek jest rozumny«” (cyt. za: Krapiec Dz IV 221–222).

Przy pierwszym sposobie wskazuje się na przyczynę formalną, czyli mówiąc językiem nie metafizyki, lecz semiotyki, orzeka się jakiś termin z definicji. Łatwo zauważyć, że zdania utworzone na drodze takiego orzekania mieszczą się całkowicie w zbiorze zdań analitycznych w przyjętym tu klasycznym rozumieniu analityczności. Jeśli bowiem orzeka się o czymś całą definicję (pojętą jako definiens), to całe wyrażenie będzie przypadkiem prawa identyczności; od zdania: *A jest BC* (gdzie „jest” ma sens identyczności) możemy za pomocą definicji: *A – BC* przejść do zdania: *A jest A* lub *BC jest BC*; to samo w języku teorii orzeczników:  $(x) (Ax = Ax)$ . W przypadku, gdy orzeka się część definicji, w analogiczny sposób prowadzi się otrzymane zdanie do prawa symplifikacji  $(x) (Ax. Bx Ax)$  lub  $(x) (Ax. Bx Bx)$ . Szczególnym przypadkiem pierwszego sposobu orzekania przyczynowego jest *dici ut universale* (orzekanie powszechników). Jest to orzekanie cech przysługujących temu i tylko temu gatunkowi, a więc gdybyśmy przyjęli stopnie orzekania w miarę powiększania się zakresu orzeczników, to orzekanie powszechnika będzie najniższym z możliwych stopni orzekania (stąd u św. Tomasza zwrot „*primo praedicari*”).

„Drugi sposób orzekania przyczynowego polega na wskazaniu przyczyny materialnej, czyli podmiotu jakiejś cechy. Należć tu więc będą zdania typu: *(k) C jest to taka a taka cecha x – a*, w których, jak mówi św. Tomasz, przedmiot występuje w definicji orzecznika, np. »zezowatość jest taka to a taka wada oka«. Żeby zrozumieć myśl tego określenia, należy przyjąć, że wyrażenia »podmiot« i »orzecznik« nie występują w tym tekście jako terminy czysto syntaktyczne. Przez »podmiot« rozumie się tu nazwę wskazującą (mówiąc najogólniej) na substancję, a przez »orzecznik« nazwę wskazującą na jakąś własność. Odróżnia się więc podmiot od orzecznika ze względu na ich funkcję semantyczną [...].

Widać, że między pierwszym a drugim sposobem orzekania przyczynowego nie ma różnicy z logicznego punktu widzenia; jest tylko różnica ze stanowiska ontologicznego, na tym polegająca, że w definicji, będącej warunkiem utworzenia zdania analitycznego, *definiendum* przy pierwszym sposobie oznacza substancję, a przy drugim przypadłość.

To, co nazywa się trzecim sposobem orzekania, nie dotyczy orzekania przyczynowego, a nawet – jak zauważa św. Tomasz – nie jest w ogóle sposobem orzekania, lecz sposobem istnienia. Jest to sposób istnienia tych rzeczy, którym przysługują imiona własne, a więc indywidualów istniejących *per se*, czyli samoistnie. Dlatego św. Tomasz nie poświęca mu więcej uwagi, a tylko czyni wzmiankę z obowiązku komentatora.

Czwarty sposób orzekania przyczynowego wskazuje na przyczynę sprawczą lub jakąkolwiek inną. Przez jakąkolwiek inną należy prawdopodobnie rozumieć przyczynę celową czy jakąś jeszcze bliżej nieokreśloną, bo formalne i materialne zostały omówione przedtem, jako związane z pierwszym i drugim sposobem orzekania. Ponieważ formalne i materialne nazywa się niekiedy wewnętrznymi przyczynami rzeczy, można przez przeciwstawienie mówić w wypadku czwartego sposobu o przyczynach zewnętrznych.

Przykładem orzekania przyczynowo-sprawczego może być zdanie: »to, co zabito, nie żyje«. Zabicie jest przyczyną utraty życia. Dla wygodniejszego operowania tym przykładem przedstawiamy go w postaci okresu warunkowego: (x) (Jeśli x został zabity, to x utracił życie).

Jeśli przykład podany przez św. Tomasza ma być typowy dla czwartego sposobu orzekania, to trzeba powiedzieć, że i ten sposób nie różni się pod względem logicznym od poprzednich. Różnica polega na pojawieniu się nowej relacji ontycznej, relacji przyczynowości sprawczej. Można to tak sformułować, że w definicji podmiotu, będącego nazwą pewnego np. zjawiska, wskazuje się na jakąś przyczynę tego zjawiska” (cyt. za: tamże, 222–223). J. Salamucha tak ujmuje 4 sposoby istnienia (tak je nazywa) orzekania: 1) kiedy orzeczenie należy do istoty podmiotu; 2) kiedy podmiot wchodzi do definicji orzeczenia; 3) mówi się, że istotnie istnieje substancja, w odróżnieniu od przypadłości; 4) kiedy racją, dla której orzeczenie przysługuje podmiotowi, jest sama istota podmiotu. Podany jest przykład: „Jeżeli coś zabitego umarło i to wskutek zabicia”. Ten przykład jest przeciwstawiony innemu, który ma przedstawiać orzekanie przypadkowe: „jeżeli komuś przytrafiło się, że błysnęło, kiedy chodził” (*Pojęcie dedukcji u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*).

W *Analitikach wtórych* (73 b 16 n.) Arystoteles, a po nim św. Tomasz (w komentarzu) zaznaczają, że dedukcja naukowa pojęta ściśle dokonuje się według drugiego i czwartego sposobu orzekania przyczynowego. Dotyczy to jednak, wg Tomasza (*In An. post.*, I, c 4, 1, 10) konkluzji, gdyż tezy, które są przesłankami dedukcji (czyli aksjomatami), nie są tezami ściśle naukowymi, gdyż są czymś godniejszym. Gdy natomiast Arystoteles mówi, że i pierwszy sposób przyczynowego orzekania dotyczy tez, to chodzi mu nie o konkluzje sylogistycznego wynikania, ale o aksjomaty.

K. i tzw. istotność nazwana tu „przyczynowym orzekaniem” są ujęciem w dwu odrębnych językach – metafizycznym i epistemologicznym – tego samego stanu rzeczywistości. Gdy chodzi o cechę trzecią, jaką jest ogólność, to sprawę tę można potraktować dwojako: a) skoro cechy konieczne i istotnościowe przysługują pewnej grupie indywiduów, a nie jednostce w aspekcie jednostkowienia, przeto do tez dedukcji naukowej, zdaniem Stagiryty, wchodzi tylko tezy ogólne. O jednostce bowiem jako takiej nie może być – wg Arystotelesa – żadnej nauki (zob. *An. post.*, 77 a 5–8; *Et. nic.*, 1142 a 26; *Met.*, rozdz. 15); b) albo też staniemy na słusznym stanowisku arystotelesowskim, że ogólność jest konieczną cechą naszego intelektualnego poznania i żadna definicja określająca pojęcia nie może nie być ogólna (zob. *Met.*, 1040 a 7–35).

J. Salamucha, *Pojęcie dedukcji u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*, Wwa 1930; W. Marciszewski, *Zdania konieczne u św. Tomasza i w filozofii analitycznej*, Lb 1958 (mps ArKUL); S. Mazierski, *Pojęcie k. w filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Lb 1958; Krapiec Dz IV.

Mieczysław A. Krapiec